

Freezing face emoji.

O komunikacji i autoprezentacji granicznej

Alicja Pałęcka

W opowieściach osób, które niosą pomoc na granicy polsko-białoruskiej, powtarzają się zwroty: „cały las szedł”, „las ruszył”. To wrażenie, które odnoszą ci, którzy przybywają na pomoc konkretnej osobie, a na miejscu zastają wielu innych ludzi. Lokalny aktywista opowiada, jak z grupą innych aktywistów i aktywistek pomagał mężczyźnie bez butów i jego czternastoletniej córce. Została z nimi jedna osoba, aby poczekać na dostarczenie rzeczy. „Koło niej przeszło sto osób, tłum ludzi, zupełnie poza radarem [pomocowych sieci]”, nikt z nich nie wysłał pinezki wzywając pomocy, nie potrzebowali jej, nie zwrócili nawet uwagi na aktywistkę. Może ktoś już na nich czekał, spieszyli się, by dotrzeć do przemytniczych taksówek do Niemiec. Dominująca opowieść o pograniczu jest inna. W mediach powraca ciężąca na wyobraźni i mobilizująca fraza:

„Ludzie umierają w lesie”.

Jakby umieranie było tym, czym zajmują się osoby migranckie i uchodźcze w podlaskich lasach. Tymczasem to, czym się zajmują, to organizowanie sobie drogi do lepszego życia.

Do połowy listopada 2021 roku niemiecka policja zarejestrowała 8 833 osób, które przybyły do Niemiec przez Białoruś i Polskę lub Litwę¹, do końca listopada – 10 648 „nielegalnych

¹Adam Zadworny, *Germany Opens New Immigration Processing Center for Refugees Fleeing Through Belarus*, Wyborcza.pl, 11 listopada 2021, <https://wyborcza.pl/7,173236,27792312,germany-opens-new-immigration-processing-center-for-refugees.html> (dostęp 25.07.2022).

Projekt realizuje:

O B M F
OŚRODEK BADAŃ NAD MIGRACJAMI
FUNDACJA

Patroni medialni projektu:

krytyka
polityczna

**Badaczk
i Badacz
na Granicy**

TOK FM Pierwsze
Radio
Informacyjne

Projekt „Badaczki i Badacze na Granicy.
Działania Interwencyjne”
Projekt finansowany przez Islandię, Liechtenstein i
Norwegię z Funduszy EOG w ramach Programu
Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny


OKO.press

przejść związanych z Białorusią”². Według Fronteksu w całym 2021 roku wschodnie granice Unii Europejskiej przekroczyło około 8000 osób³. Są to liczby zarejestrowanych osób i przejść, podczas gdy wiele z nich pozostaje niezauważonych. W tym samym czasie, tj. do końca 2021 roku, Grupa Granica otrzymała wezwania od około 5370 osób⁴, Fundacja Ocalenie – od około 2300⁵.

Przytaczam liczby i relacje, by wprowadzić nieco inną od dominującej perspektywę. Tak, Polska łamie prawo stosując wywózki, migrujący przez Białoruś ludzie doświadczali i wciąż doświadczają okrutnej przemocy, na granicy umierali i być może wciąż umierają ludzie. Polskie władze przyznają się do szesnastu ofiar śmiertelnych, z niepotwierdzonych oficjalnie doniesień rodzin i przyjaciół, którzy stracili bliskich oraz świadków, którzy widzieli zwłoki, wiemy o kilkudziesięciu zmarłych po obu stronach granicy. Pomoc aktywistów i aktywistek często ratowała życia. Interwencje humanitarne wciąż są potrzebne. Jednak wiele osób, być może większość, nie potrzebowała i nie wzywała pomocy. Nie robiąc tego, radząc sobie bez nas, znikają z opowieści o szlaku białoruskim, bo mówi się o nim dyskursem bezpieczeństwa granic lub dyskursem humanitarnym. W pierwszym stają się liczbą – tak jak to się stało w poprzednim akapicie. Drugi natomiast jest tyleż o ludziach doświadczających kryzysu humanitarnego, co o osobach aktywistycznych – i to one są tu działającymi podmiotami. Ze względu na bezpieczeństwo i ryzyko retraumatyzacji, osoby uchodźcze rzadko zapraszane są do mówienia o swoim doświadczeniu publicznie⁶. Mierząc się z tym problemem, chcę pokazać działanie

²*Die Belarus-Route ist nach wie vor offen*, RND.de, 30 listopada 2021, <https://www.rnd.de/politik/fluechtlinge-in-belarus-die-route-nach-deutschland-ist-weiter-offen-XQ3PA3SV7VF3LGGCHISPF7PU4I.html> (dostęp 25.07.2022).

³Frontex, We know: Eastern Borders Route, <https://frontex.europa.eu/we-know/migratory-routes/eastern-borders-route/> (dostęp 25.07.2022).

⁴Czarnota Katarzyna, Anna Dąbrowska, Kamila Fiałkowska, Julia Karwan-Jastrzębska, Witold Klaus, Agnieszka Kosowicz, Maciej Mandelt, Joanna Mazur, Agnieszka Mikulska-Jolles, Filip Wesołowski. (2021) *Kryzys humanitarny na pograniczu polsko-białoruskim*. <https://www.grupagranica.pl/files/Raport-GG-Kryzys-humanitarny-napograniczu-polsko-bialoruskim.pdf>, s. 22.

⁵Alicja Pałęcka. (2022) *Przemoc państwa i działania oddolne. Raport Fundacji Ocalenie z kryzysu humanitarnego na pograniczu polsko-białoruskim*. https://ocalenie.org.pl/wp-content/uploads/2022/04/Raport-Fundacji-Ocalenie-z-kryzysu-humanitarnego-na-pograniczu-PL-BY_1kor-1.pdf, s. 25.

⁶Niektóre bezpośrednie relacje osób migrujących szlakiem białoruskim: Dominika Czerniszewska, Bianka Zalewska, Ola Sabah Hamad, *Irakijka o przekraczaniu granicy polsko-białoruskiej. "Bili nas. Dzieci szczuli psami"*, Dzień Dobry TVN, 25 stycznia 2022.

tych, którzy w dyskursie humanitarnym zazwyczaj nie działają, a raczej wobec których się działa: wymierzona jest wobec nich przemoc lub niesiona jest im pomoc i ratunek. Tymczasem ludzie przekraczający polsko-białoruską granicę często zarządzają sytuacją. Poniżej wstępnie analizuję działania komunikacyjne: apele o pomoc i zarządzanie pomocą oraz autoprezentację i budowanie relacji. Materiałem są rozmowy z granicznym numerem alarmowym Fundacji Ocalenie, na który osoby w lesie piszą, aby prosić o wsparcie rzeczowe, prawne i pomoc medyczną. Współpracuję z Fundacją jako badaczka i wolontariuszka na granicy. Tekst ten piszę z pozycji badaczki zaangażowanej w sprawę, starając się jednak zdystansować od zaangażowania w konkretnej organizacji – jest to więc wypowiedź socjolożki, nie pracownicy Fundacji Ocalenie.

Usługi humanitarne

Wiele granicznych rozmów przebiega według prostego schematu: powitanie – wezwanie pomocy – wymiana informacji o lokalizacji grupy, jej składzie i sytuacji – wymiana informacji o potrzebach – informacja o wysłaniu pomocy. Wzór jest na tyle uniwersalny, że możliwe było stworzenie skryptu, niczym dla obsługi klienta jakiegokolwiek dostawcy usług. I rzeczywiście, w krótkich rozmowach komunikat osób w lesie przypomina złożenie zamówienia: woda, jedzenie, powerbank, rękawiczki, buty dla pięciu osób, rozmiary 38, 40, 2x42, 44, dostawa pod Dubicze Cerkiewne <https://goo.gl/maps/Hm1BLT5BpFJaFKin7>, dziękuję/thank you/ شكرا لك 🙏. Uderza powtarzalność tych zamówień i to, że mieszczą się w naszej „ofercie”. Prawdopodobnie większość ludzi pisze do nas, dobrze wiedząc, jaką pomoc mogą od nas uzyskać – są przygotowani do podróży, znają dostępne opcje, sięgnęli po informacje krążące

<https://dziendobry.tvn.pl/gorace-tematy/ola-sabah-hamad-irakijka-ktora-przekroczyła-polsko-bialoruska-granice-5571032>

Andrzej Meller, Abdul Khaled Mohebi, *Złe miejsce o złej godzinie*, Krytyka Polityczna, 23 grudnia 2021.

Abdul Khaled Mohebi, Alicja Pałęcka, rozdział „Droga” w: *Przemoc państwa i działania oddolne...*
Anonim, Bartosz Rumieńczyk, *Jemeńczyk na granicy polsko-białoruskiej: „Nie wydaje mi się, żeby to był dobry kraj dla uchodźców”*, <https://oko.press/jemenczyk-na-granicy-polsko-bialoruskiej-nie-wydaje-mi-sie-zeby-to-był-dobry-kraj-dla-uchodzców/>, 9 kwietnia 2022.

Adam Aliksandar, *Dlaczego polski żołnierz przyłożył broń do głowy mojego przyjaciela?*
<https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,28565402,uchodzczy-dlaczego-nie-bylo-dla-nas-miejsca-w-polsce-pyta-nauczyciel.html>, 20 czerwca 2022.

Projekt realizuje:

w sieciach wsparcia. Bardzo rzadko osoby proszą nas o coś, co nie jest w zwykłym pakiecie pomocowym. Są to wtedy prośby o konkretne potrawy, np. hummus, oliwki, owoce, podczas gdy my oferujemy survivalowy wysokokaloryczny zestaw napojów, batonów i gorących posiłków, które da się przygotować w lesie. W takich chwilach myślę, że termin „ludzie z lasu” jest labilny i w pewien sposób ludźmi z lasu są osoby aktywistyczne, które widzą las jako miejsce, w którym zadaniem człowieka jest przetrwanie, a one mają na nie swoje sposoby. Wydaje się, że ci, którzy do lasu zamawiają hummus, próbują kontynuować swoje dotychczasowe życie i przyzwyczajenia, jakby odmawiając przejścia w tryb survivalowy. W drodze są tylko na chwilę, zaraz ich życie jakoś się ułoży.

Ta infolinia różni się od innych tym, że zamówienie często bywa poprzedzone słowami: „please help, we are dying” (proszę, pomóżcie, umieramy) lub „I don't want to die” (nie chcę umrzeć). Zimą jedną z najczęściej używanych emotikon, zaraz po rozpaczliwie płaczącej buzi, Loudly Crying Face 🥲, była zamarzająca buzia, Cold Face/Freezing Face 🥶. Te obrazkowe komunikaty, banalne i trywialne na co dzień, w granicznych rozmowach nabierają ciężaru i dramatyzmu. Wprowadzają wrażenie pilności i konieczności reakcji osób pomagających, wydają się strategią ponaglenia nas.

Taką strategią są też dramatyczne opisy sytuacji i drogi – doświadczonej przemocy i trudności, jak przeprawa przez bagna i rzeki, a także informacje o złym stanie zdrowia, zdjęcia obrażeń (otrzymałyśmy kilka zdjęć okopowej stopy w różnych stadiach, także zgniętej stopy, której należało amputować przynajmniej palce), zdjęcia dzieci. Po drugiej stronie wzywający pomoc nie wiedzą, że grupy aktywistyczne zazwyczaj nie dokonują triażu, pomagają wszystkim, którzy o to proszą, jeśli tylko da się do nich dotrzeć. Osoby w lesie nie muszą więc przekonywać, że trzeba im pomóc. Nie wiedząc o tym, wielu sięga do tych argumentów, którymi dysponują. Na zdjęciach nadreprezentowane są dzieci (są na około połowie zdjęć z lasu, podczas gdy stanowiły kilkanaście procent osób, którym pomogła Fundacja Ocalenie). Istnieje więc homologia, czyli podobieństwo między globalnym dyskursem humanitarnym i medialnym, w którym wizerunki dzieci to jeden z dominujących elementów, a komunikacją kryzysową w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia. Nadawcy projektują tu odbiorcę, który dzieli ludzi na mniej lub bardziej zasługujących na pomoc. Najbardziej mają zasługiwać na nią dzieci.



W tym kontekście leśne *selfie* młodych mężczyzn wydają mi się aktem odwagi. Trudno podejrzewać, że taka jest intencja nadawców, jednak taka jest ich dyskursywna siła i efekt. Dla odbiorcy to śmiało zmierzenie się z tą częścią zachodniej opinii publicznej, która mówi: to silni, zdrowi, młodzi mężczyźni, którzy nie muszą uciekać ze swoich krajów, nie potrzebują pomocy, za to zagrażają naszemu porządkowi społecznemu. To oświadczenie: jestem młodym silnym mężczyzną, potrzebuję i zasługuję na przyjęcie przez was i na pomoc, gdy mi zimno i gdy jestem głodny. Czy ci młodzi, silni mężczyźni, którzy nie wysyłają swoich leśnych selfie, wahają się i zastanawiają nad tym, czy to im pomoże lub zaszkodzi?

Projekt realizuje:

O B M F
OŚRODEK BADAŃ NAD MIGRACJAMI
FUNDACJA

**Badaczki
i Badaczki
na Granicy**

Projekt „Badaczki i Badaczki na Granicy.
Działania Interwencyjne”
Projekt finansowany przez Islandię, Liechtenstein i
Norwegię z Funduszy EOG w ramach Programu
Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny

7 ئاىا له ئوروپا بهم شىوييه مامهله لهگهه مافهكانى مروث دهكهيت

Apel odwołujący się do wspólnej nam wszystkim kruchości⁸, reprezentacje (tekstowe lub wizualne) ciał wystawionych na głód, mróz i wyczerpanie, to nie jedyna strategia komunikacyjna tych, którzy wzywają pomoc. W swoich apelach odwołują się także do swojej politycznej tożsamości i powodów uchodźstwa oraz do europejskich wartości.

The officers treat us harshly. We have heard that Europe has human rights, but this matter violates human rights, and I entered Europe more than 30 times and they send me back!! And the last time I entered 20 kilos and they brought me back to Belarus! This is how we play between the Polish and Belarusian army

[Funkcjonariusze traktują nas surowo. Słyszeliśmy, że Europa ma prawa człowieka, ale ta sprawa narusza prawa człowieka, a ja wjeżdżałem do Europy ponad 30 razy i odesłali mnie z powrotem!! A ostatni raz wszedłem 20 kg i przywieźli mnie z powrotem na Białoruś! Tak gramy między wojskiem polskim i białoruskim⁹]

Europa projektowana jest tu jako przestrzeń praworządności i równości wobec prawa, w której przestrzegane są prawa człowieka, gdzie panują standardy ochrony życia i humanitaryzmu dotyczące każdego, kto postawi w Europie swoją stopę. Konstruowana jest niekiedy w opozycji do krajów pochodzenia.

We ran away from the war in our country in order not to die, but we died among the forests, if we knew that we would die like this. When we went out, we would die there under the bombing of planes. We came to Europe. They were telling us that there are human rights. Unfortunately, we have not yet seen human rights, there are animal rights. More than human rights here, we just left because of the war.

⁷ „Czy tak traktujecie prawa człowieka w Europie?” (sorani, język środkowokurdyjski).

⁸ Zob. Butler Judith. (2011) *Ramy wojny. Kiedy życie godne jest oplakiwania?* Tłum. Agata Czarnacka. Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.

⁹ Wszystkie tłumaczenia w tekście to tłumaczenia automatyczne, przez Google Translate. Powtarzam w ten sposób gest osoby odbierającej wiadomości wysyłanych na numer alarmowy. Pisownia wiadomości jest oryginalna.

[Uciekliśmy z wojny w naszym kraju, żeby nie zginąć, ale zginęliśmy wśród lasów, gdybyśmy wiedzieli, że tak umrzemy. Gdy wychodziliśmy, ginęlibyśmy tam pod bombardowaniem samolotów. Przyjechaliśmy do Europy. Mówili nam, że istnieją prawa człowieka. Niestety nie widzieliśmy jeszcze praw człowieka, są prawa zwierząt. Więcej niż prawa człowieka tutaj wyjechaliśmy z powodu wojny.]

W tych opowieściach narratorzy mówią o swoim rozczarowaniu Europą. Po inwazji Rosji na Ukrainę w apelach tych pojawił się nowy wątek: rasizm.

We hope that you will help us with only one thing.....which is to deliver our voice to the whole world and through all the newspapers...because what is happening is atrocious against humanity...why don't they treat us like they treat Ukrainian refugees..my friends and I are not criminals...we are fleeing from The conditions of war in our country... I am a civil engineer, my friend is an agricultural engineer, and the other is a pharmacist..etc (...) It's dirty racism and we have to confront it

[Mamy nadzieję, że pomożecie nam tylko w jednym.....którym jest przekazanie naszego głosu całemu światu i poprzez wszystkie gazety...bo to co się dzieje jest okropne dla ludzkości...dlaczego nie traktują nas tak, jak traktują Ukraińca uchodźcy..moi przyjaciele i ja nie jesteśmy przestępcami...uciekamy Warunki wojny w naszym kraju...Jestem inżynierem budownictwa, kolega inżynierem rolnictwa, a drugi farmaceutą..itd (...) To brudny rasizm i musimy się z nim zmierzyć]

مرحبا اريد ان اخبركن اني من سوريا وانا موجود من الشهر ١٠ العاشر ٢٠٢١ هنا وبلدنا حرب ومدمرة بالكامل وانا احاول عبور حدود بولندا واجد حياة كريمة بعيدة عن الخطر والحرب واجد حياة جيدة لاطفالي ولم استطيع العبور بوجود الجيش البولندي ودخلك ١٤ مرة بولندا وارجعوني الى بيلاروسيا ليعاملونا بقسوة لماذا جيش بولندا لديه عنصرية عندما طلب الاوكرانيون الدخول فتحو لهم الابواب واطعموهم واعتنو بهم لماذا هم انسان ونحن ماذا في نفس اليوم الذي دخلو الاوكران بلدكم نحن اعدونا الى السياج البيلاروسي لماذا ولا احد يساعدنا

[Witam, chcę Wam powiedzieć, że jestem z Syrii i jestem tu od 10 dziesiątego miesiąca 2021 tutaj i nasz kraj jest wojną i doszczętnie zniszczony i próbuję przekroczyć granice Polski i znaleźć godne życie z dala od niebezpieczeństw i wojny i znaleźć dobre życie dla moich dzieci Dlaczego polska armia jest rasistowska Kiedy Ukraińcy poprosili o wejście, otworzyli im drzwi, nakarmili ich

Projekt realizuje:

i opiekowali się nimi, dlaczego są ludźmi, a my co ... w tym samym dniu, w którym Ukraińcy weszli do twojego kraju, odesłano nas z powrotem do białoruskiego ogrodzenia, dlaczego i nikt nam nie pomaga]

Czasami (choć rzadko) na numer alarmowy nadawcy wysyłają więc, oprócz bezpośrednich wezwań o pomoc, także komentarze polityczne. Cytowany przed chwilą syryjski chrześcijanin Jusuf (imię zmienione) w długiej, ciągnącej się przez kilka miesięcy rozmowie z nami (podczas gdy wielokrotnie próbował przejść, był wypychany i wracał do Mińska, by znów spróbować później), gorzko komentował swoje doświadczenia z perspektywy społeczno-politycznej. Jego relacja to właściwie studium wytwarzania Innego, brutalny proces, który odczuwał na własnym ciele – które przechodziło przez zasieki, przedostawało się do Polski i znów było wywożone, wypychane do Białorusi. Jego opowieść była częściowo wezwaniem o pomoc, częściowo uzalaniem się wobec słuchającej go (czytajacej) publiczności.

#TikTokNation

Graniczny numer alarmowy okazuje się mieć tę zaskakującą funkcję: to przestrzeń opowieści. Z około trzech tysięcy osób, które nawiązały z nami kontakt, kilkadziesiąt opowiada jakąś historię. To może być długa opowieść, jak historia Jusufa, któremu jako słuchaczki towarzyszyłyśmy w drodze (zakończyła się powrotem do Syrii, ponieważ Jusuf stracił zdrowie, próbując przedostać się na Zachód i nie miał już sił na kolejne próby) lub krótka relacja zdjęciowa lub filmowa. Zdjęcia leśnych obozowisk, tras, lasów, rzek, wschodów słońca, drutu żyletkowego, polskich żołnierzy i strażników granicznych za płotem. Filmy o ludziach, którzy idą. Tiktokowe filmy, w których spojrzeniu na obóz i ludzi ogrzewających się przy małym ognisku towarzyszy podkład muzyczny – rzewna arabska piosenka. Kilka pamiątkowych obrazków: grupa ludzi pozuje do wspólnego zdjęcia, być może niebawem się pożegnają i każdy pójdzie w swoją stronę, ale poznali się w drodze, póki co są razem, chcą o sobie nawzajem pamiętać i pozdrawiają nas z lasu, dziękując za pomoc (tu wiele emotikonów: 🙏🌻🤝🌸🌹🌷). Gify i naklejki z życzeniami świątecznymi.

Projekt realizuje:



Teledyski z YouTube'a: Elvis Presley, Celine Dion i RZA i życzenia miłego dnia (to wiadomości od uchodźcy z Iranu, uciekającego przed represjami za homoseksualność). Poruszający tiktokowy film o końcu drogi: mężczyzna z plecakiem stoi przed drzwiami mieszkania w bloku, nie jest jasne, gdzie ten blok się znajduje, w Niemczech, czy może z powrotem w Iraku lub Syrii? Drzwi otwierają się, mężczyzna pada w objęcia starszej kobiety. Po chwili dołącza do nich chłopiec. Długo się przytulają. I jeszcze inna, znana z internetu forma: *unboxing*, rozpakowanie paczki. W pierwszym filmie kamera zbliża się do kilku dobrze zapakowanych plecaków, śpiworów i worków pozostawionych w lesie. Mężczyzna po angielsku tłumaczy, że ma czterech towarzyszy, od trzech dni są w Polsce bez jedzenia i wody, zwrócił się do polskiej organizacji o pomoc i bardzo jej dziękuje. Drugi film to już rozpakowane paczki – charakterystyczne pakiety Grupy Granica – mężczyzna powtarza, że „jest tu wszystko, czego migrant w polskim lesie może potrzebować: buty, ryba, powerbank”. Ponownie wielokrotnie dziękuje, mężczyźni uśmiechają się do kamery, choć to smutne uśmiechy, unoszą kciuki w górę.

Rozmowy za pośrednictwem popularnego komunikatora narzucają pewną formę, używany jest w niej język internetu. Stąd naklejki, gify i wspomniane już emotikony, którymi opisuje się emocje. Same słowa nie mają takiej mocy wyrażania cierpienia lub wdzięczności, jak te banalne, wydawałoby się, buzie. Pismo obrazkowe bywa też użyteczne, gdy zawodzi internetowy tłumacz (z arabskiego, sorani, kurmandzi, francuskiego).

Projekt realizuje:

What you mean that you need paws?

I mean paws and done

What is paws?



Like this

Are you far from me I mean when will you arrive how long to arrive us

Are you camping?

Ok we take paws. We are around 2hours from you

[Co masz na myśli, że potrzebujesz łapy?

Mam na myśli łapy i gotowe

Czym są łapy?



Lubię to

Czy jesteś daleko ode mnie to znaczy kiedy przyjedziesz jak długo do nas przyjedziesz

Czy biwakujesz?

Ok bierzemy łapy. Jesteśmy około 2 godziny od Ciebie]

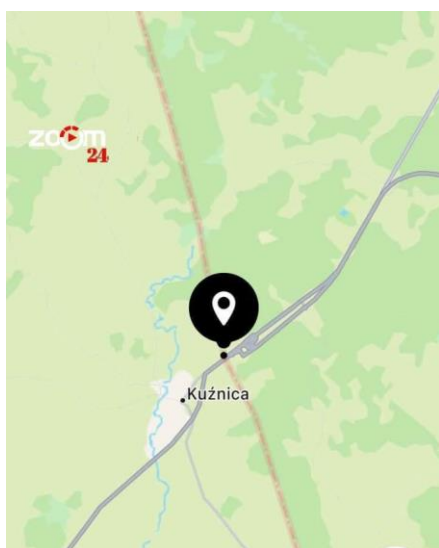
Stuck

Opowieści to narzędzie do budowania relacji. Człowiek w lesie mówi, osoba obsługująca numer alarmowy – słucha, dopytuje. Zapewnia, że nikt nie zasługuje na cierpienie, którego doświadcza rozmówca, że to niesprawiedliwe. Oprócz relacji usługowej, o której mowa była wyżej, zawiązuje się także między ludźmi po dwóch stronach komunikatora relacja troski i zainteresowania. Ale jest tu też podejrzliwość, lęk (czy nie jesteśmy służbami lub czy nie

Projekt realizuje:

przekażemy pinezki „policji”), czasami wściekłość – efekt bezradności i niemocy po obu stronach. Mężczyzna piszący z Iraku próbuje wezwać pomoc dla osób, które utknęły w Kuźnicy, tuż przy granicy, w miejscu dostępnym tylko służbom mundurowym. Wyjaśnienie tego to powracający motyw rozmów, które wymagają pracy emocjonalnej po obu stronach: cierpliwości i zrozumienia po stronie pomagających, upartych negocjacji, a w końcu rezygnacji po stronie wzywających pomoc. Gniew, jak w poniższej wymianie, nie jest w tych rozmowach powszechnie wyrażaną emocją. Być może pohamowanie lub ukrywanie go jest strategią komunikacyjną, a może nie ma już na niego miejsca.

They have stuck directly
Between Poland and Belarus border



We can not enter to the closed zone.
If they enter Poland and can get out of the closed zone, let us know.

What?
They are stuck
With no food
Nood water
If they could inter to Poland they did not need help!

Projekt realizuje:

I understand. But we can not enter there :(

Only give them food
Hot water
You are looking at them while they are dieing?
Would you do the same thing if they were Ukrainian?
Be human not nationality!
They were 5 personal
2 of them have lost
Isn't it enough?!

It is extremaly difficult to us.

We try to help everybody who need help where we can get.

We can not do anything if they are in Belarus or in Polish closed zone.

What is la solution
?
Death?
Where is your fucking humanity
I respect you
But Tell me
Where is humanity?!
Didn't learn your fucking president?
Didn't learn humanity?
Why saving Ukrainian
And leaving Iraqis to diw
Just tell meeeee why?
I don't know you, I made contacts with your organization and did good things i
never forget
But never forget this fucking situation
And i will show these messages to everyone and publish it on social media

I so sorry but we can't help you if are still on the Belarus

They are noooooot in belarus
Just stuck in Border

Projekt realizuje:

Get them and kill them
But don't leave them there?

[Utknęli bezpośrednio
Granica między Polską a Białorusią

Nie możemy wejść do strefy zamkniętej.
Jeśli wjadą do Polski i mogą wydostać się z zamkniętej strefy, daj nam znać.

Co?
Utknęli
Bez jedzenia
Woda z makaronem
Gdyby mogli interweniować do Polski, nie potrzebowali pomocy!

Rozumiem. Ale nie możemy tam wejść :(

Dawaj im tylko jedzenie?
Gorąca woda
Patrzysz na nich, gdy umierają?
Czy zrobiłbyś to samo, gdyby byli Ukraińcami?
Bądź człowiekiem, a nie narodowością!
Byli 5 osobowych
2 z nich przegrało
Czy to nie wystarczy?!

Jest to dla nas niezwykle trudne.
Staramy się pomagać wszystkim, którzy potrzebują pomocy tam, gdzie możemy.
Nie możemy nic zrobić, jeśli są na Białorusi lub w polskiej strefie zamkniętej.

Co to jest rozwiązanie
?
Śmierć?
Gdzie jest twoja pieprzona ludzkość
szanuję Cię
Ale powiedz mi
Gdzie jest ludzkość?!
Nie nauczyłeś się swojego pieprzonego prezydenta?
Nie nauczyłeś się człowieczeństwa?
Dlaczego ratować ukraiński
I zostawiając Irakijczyków diw
Po prostu powiedz mi, dlaczego?
Nie znam Cię, nawiązałem kontakty z Twoją organizacją i zrobiłem dobre rzeczy,
których nigdy nie zapomnę

Ale nigdy nie zapominaj o tej pieprzonej sytuacji
Pokażę te wiadomości wszystkim i opublikuję je w mediach społecznościowych

Bardzo mi przykro, ale nie możemy ci pomóc, jeśli nadal jesteś na Białorusi

Nie ma ich na Białorusi
Po prostu utknąłem w Border
Zdobądź je i zabij ich
Ale nie zostawiaj ich tam?]

Zazwyczaj komunikacja graniczna jest oparta na współpracy. Łatwo zauważyć, że obie strony zakładają, że mają ten sam cel: dobrostan tych, którzy są w potrzebie. Tu definicja sytuacji, jaką przyjął piszący z Iraku mężczyzna, była odmienna, a jego wyobraźnię organizował kontekst wojny w Ukrainie i przyjęcia ukraińskich uchodźców w Polsce.



Kilka miesięcy później ponownie widzę zdjęcie, które towarzyszyło tym wiadomościom w „Gazecie Wyborczej”. Ako Majeed, w którego imieniu pisał mężczyzna, dotarł w końcu do Belgii. Opisał i opublikował swoje doświadczenia. Udało mu się i zabrał głos: „To, co dla mnie

Projekt realizuje:

było najważniejsze podczas tego kryzysu humanitarnego, w którego środku się znalazłem, to ludzki i dziennikarski obowiązek, by stać się głosem migrantów i uchodźców”, pisze¹⁰.

Ako zniknął z radaru grup pomocowych będąc w Bruzgach, po białoruskiej stronie. Pojawił się na nich ponownie w Polsce, wychodząc ze strefy zakazu przebywania (to wtedy, jak pisze, ktoś udzielił mu pomocy dostarczając ciepły posiłek i suche ubranie) i znów zniknął. Wrócił w sposób wyjątkowy, pisząc do „Gazety Wyborczej”. Podobnie, jak długie i krótkie wymiany na alarmowym komunikatorze, opowieść Ako jest zarówno o bezsilności i cierpieniu, jak i sprawczości i radzeniu sobie w drodze do celu.

¹⁰ Ako Majeed, *Białoruscy pogranicznicy gwałcili, polscy się znęcali. Ale u was spotkałem też aniołów*, Wyborcza.pl, <https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,28555849,od-zycia-w-bruzgach-bołala-dusza-kurdyjski-dziennikarz-pisze.html>, 20 czerwca 2022.